

# Jarosław Cabaj

---

## Ponadzaborowy charakter krakowskich obchodów trzechsetlecia śmierci Piotra Skargi

---

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica 21, 345-360

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## VI. SKARGOWSKIE ROCZNICE

*Jarosław Cabaj*<sup>1</sup>

(Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny, Siedlce)

### **Ponadzaborowy charakter krakowskich obchodów trzechsetlecia śmierci Piotra Skargi**

#### **1. Obchody jubileuszowe w 1912 roku**

Przed stu laty Kraków był miejscem ogólnopolskich, wtedy ponadzaborowych obchodów trzechsetlecia śmierci księdza Piotra Skargi. W dniach 25–27 września 1912 roku odbył się tam zjazd. Stanowił on kulminacyjny moment tychże obchodów, organizowanych w trzech dzielnicach. W czasie trwania zjazdu, czy — jak to często określano w publikacji pozjazdowej i w prasie codziennej — wiecu lub kongresu, poza obradami w kwestiach zasadniczych i praktycznych były odprawiane msze okolicznościowe, odbywały się też przygotowane specjalnie spektakle teatralne. Liczny udział przedstawicieli trzech dzielnic, podejmowana problematyka obrad, wreszcie relacjonowanie uroczystości przez prasę polską pozwalają stwierdzić, iż krakowskie obchody miały wpływ na kształtowanie nastrojów patriotycznych i służyły budowaniu więzi ponadzaborowych.

Nie można wszelako pominąć faktu pojawiania się w 1912 roku krytycznych opinii o Skardze i o organizacji uroczystości jubileuszowych dla uczczenia rocznicy jego śmierci. Ten aspekt podejmował przed laty Jerzy Starnawski. Autor ten podał szereg przykładów krytycznych opinii o Skardze oraz negocjowania inicjatywy obchodów rocznicowych, pojawiających się w jubileuszowym roku w opracowaniach okolicznościowych i w prasie. Starnawski doszedł do przekonania, iż obchody 1912 roku nie miały charakteru ogólnonarodowego. Jubileusz

---

<sup>1</sup> Dr hab. Jarosław Cabaj — profesor w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Prowadzi badania z zakresu historii nauki polskiej i historii regionalnej XIX–XX wieku. Opublikował m.in.: *Spoleczeństwo guberni chełmskiej pod okupacją niemiecką i austriacką w latach I wojny światowej*, Siedlce 2006; „*Walczyć nauką za sprawę Ojczyzny*”. *Zjazdy ponadzaborowe polskich środowisk naukowych i zawodowych jako czynnik integracji narodowej (1869–1914)*, Siedlce 2007.

zaś obchodzili „działacze katoliccy i pozostający z nimi w bliskiej współpracy uczeni, głównie w środowisku krakowskim”<sup>2</sup>.

Wypada po części zgodzić się z opinią Starnawskiego, zwłaszcza w kwestii ogólnonarodowego charakteru obchodów, czy raczej jego braku. Nie ulega jednak wątpliwości, że uroczystości jubileuszowe 1912 roku wykraczały znacznie poza granice zaboru austriackiego, a także nie ograniczały się do środowisk katolickich. Sam zaś zjazd krakowski w składzie, tematyce obrad, jak również w programach imprez towarzyszących miał charakter ponadzaborowy. Stał się okazją do zaakcentowania więzi narodowych ponad podziałami państwowymi.

Podstawowym źródłem do podjętego przeze mnie tematu jest publikacja pozjazdowa, która ukazała się w druku w końcu 1912 roku staraniem Krakowskiego Koła Towarzystwa Piotra Skargi. Zawiera ona przede wszystkim informacje o przebiegu obrad, teksty wystąpień referentów, fragmenty dyskusji i przemówienia uczestników. Niewiele informacji uzyskujemy natomiast na temat organizacji zjazdu, składu uczestników, jak również obchodów poświęconych Skardze w okresie poprzedzającym omawiane spotkanie, jak również w czasie jego trwania. Sami autorzy wspomnianej publikacji podkreślali, iż pierwotnie mieli zamiar wydać publikację składającą się w jednej części z pamiętnika zjazdu, w drugiej zaś pamiętnika z obchodów w Krakowie. Ostatecznie zrezygnowali z zamieszczenia tej ostatniej części z uwagi na to, iż — jak podkreślili — „oznaczałoby podwoić objętość niniejszego tomu”<sup>3</sup>. Świadczy to o bogatym programie obchodów w Krakowie.

Cennym źródłem informacji o przebiegu uroczystości Skargowskich jest prasa codzienna. Przygotowując artykuł sięgnąłem do takich tytułów, jak: *krakowski „Czas”*, *„Kurier Lwowski”*, *„Dziennik Poznański”* i *„Gazeta Warszawska”*. Na łamach każdego z tych pism znajdujemy informacje o obchodach dzielnicowych i przede wszystkim zjeździe krakowskim.

Zjazd w Krakowie był — jak już wyżej wskazałem — kulminacyjnym momentem ogólnopolskich obchodów rocznicy śmierci jezuita. Każdy z zaborów poza udziałem we wspomnianym spotkaniu miał swój odrębny program jubileuszu. Wyrażało się to w organizacji obchodów w lokalnych społecznościach, podejmowaniu inicjatyw wydawniczych, propagowaniu wiedzy o życiu i działalności księdza Piotra Skargi. Autor pozjazdowego *Pamiętnika* atmosferę obchodów ujął następująco:

We wszystkich kątach wszystkich trzech zaborów, po miastach i po wsiach, pod stropami świątyń i pod sklepieniami sal publicznych, w sztuce i w prasie, w słowie i książce, we wspaniałych pochodach tysięcy ludzi przez ulice miast i w uroczystych zgromadzeniach publicznych, skupiających naród cały — wszędzie, jak kraj długi i szeroki, pełnym blaskiem jaśniało imię Skargi<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> J. Starnawski, *Piotr Skarga w legendzie wieków*, „Pamiętnik Literacki”, R. 60: 1969, z. 3, s. 34.

<sup>3</sup> *Pamiętnik Zjazdu Skargowskiego w Krakowie w dniach 25 i 26 września 1912 roku* Materiały zebrał i wstępem opatrzył ks. J. Pawelski TJ, Kraków 1912, s. 191.

<sup>4</sup> Tamże, s. 2.

W oparciu o publikacje rocznicowe i ówczesną prasę można stwierdzić, iż obchody największe rozmiary przybrały w zaborach austriackim i pruskim. Mniej informacji natomiast znajdujemy o świętowaniu rocznicy Skargi w Królestwie Polskim i na ziemiach zabranych. W prasie co prawda pojawiały się opisy obchodów krakowskich, ale informacji o nich w zaborze rosyjskim było mniej niż w Poznańskim. Tak na przykład w „Gazecie Warszawskiej” poświęcono jedną szpaltę na opis najważniejszych wydarzeń z trzydniowych uroczystości w Krakowie<sup>5</sup>. Zdawkowe informacje o obchodach krakowskich znalazłem też w „Ziemi Lubelskiej”<sup>6</sup>.

Z terenu zaboru rosyjskiego znajdujemy niewiele informacji o obchodach ku czci Skargi. Jak można przypuszczać, patron tych uroczystości nie był dobrze postrzegany w państwie rosyjskim, gdyż okres jego aktywności przypadał na czasy kryzysu państwa moskiewskiego i polskiej przewagi w stosunkach ze wschodnim sąsiadem. Wydaje się, iż także w kręgach liberalnych Skarga nie budził sympatii, gdyż kojarzył się z triumfującym katolicyzmem potrydenckim. Ponadto w przededniu wybuchu konfliktu europejskiego nie był on właściwym patronem dla ugrupowań orientujących się na Rosję.

Jednak i wśród ludności zaboru rosyjskiego trzechsetlecie śmierci Skargi odbiło się echem i stało się okazją do przypomnienia życia i działalności jezuitę. I tak „Biblioteka Warszawska” zamieściła okolicznościowy artykuł autorstwa Tadeusza Grabowskiego<sup>7</sup>. Sprawa obchodów ku czci Skargi została obszernie omówiona na łamach warszawskiego „Prądu”. Józef Chaciński, omawiając tam problematykę jubileuszu, o znaczeniu organizowanych uroczystości napisał:

Gdzie tylko bije serce polskie, gdzie chociaż na chwilę myśl się odrywa od interesów codziennych, osobistych i marzy o świetnej przeszłości naszej lub drży niepokojem i lękiem o przyszłość, gdy sił braknie i ulata nadzieja patrząc na okropną teraźniejszość naszą, niech wspomnienie Skargi, który widział jasno w mgłach przyszłości nieunikniony upadek narodu, a jednak nie przestawał pracować, będzie bodźcem do budowy świetniejszej przyszłości naszej. A lepsze duchy polskie, te co zapalają nowe ogniska ideałów na ziemiach naszych, hołdując wysokim wskazaniom Skargi, niech rozpalą wielką pochodnię odrodzenia narodowego<sup>8</sup>.

Echa działań związanych z rocznicą śmierci Skargi znajdujemy również na ziemiach zabranych. Przykładem jest okolicznościowa publikacja, która ukazała się w Wilnie. Jej autorem był jezuita, ksiądz Adam Karpowicz<sup>9</sup>.

Odmienne niż w zaborze rosyjskim uroczystości Skargowskie spotkały się z szerokim odzewem ludności polskiej zaborów austriackiego i pruskiego. W tych dzielnicach prasa relacjonowała na bieżąco najpierw przygotowania, a potem przebieg zjazdu krakowskiego. Ale w każdym z tych zaborów były or-

<sup>5</sup> *Obchód Skargowski*, „Gazeta Warszawska” 1912, nr 90, z 28 września, s. 1.

<sup>6</sup> *Telegramy. Obchód Skargowski*, „Ziemia Lubelska” 1912, nr 262, z 25 września, s. 3.

<sup>7</sup> T. Grabowski, *Piotr Skarga (W trzechsetną rocznicę zgonu)*, „Biblioteka Warszawska” 1912, t. 1, s. 1–13.

<sup>8</sup> J. Chaciński, *Jubileusz Skargi*, „Prąd” 1912, nr 7, wrzesień, s. 255.

<sup>9</sup> A. Karpowicz, *Skarga*, Wilno 1912, s. 36.

ganizowane uroczystości o charakterze dzielnicowym. I tak z „Dziennika Poznańskiego” dowiadujemy się o powstaniu i działalności wspólnego dla Polaków w państwie niemieckim komitetu obchodów trzechsetlecia śmierci Piotra Skargi. Na jego czele stali księża Antoni Laubitz z Inowrocławia jako prezes i Kazimierz Bajerowicz z Poznania jako sekretarz. W składzie komitetu, liczącego kilkadziesiąt osób, znaleźli się przede wszystkim mieszkańcy Poznania, wśród nich znani lekarze i społecznicy Paweł Gantkowski i Heliodor Świecicki, działacz narodowy Marian Seyda. Obok wymienionych znajdujemy przedstawicieli innych miast, w tym: Torunia, Katowic (Zygmunt Seyda), Bytomia, Grudziądz (Wiktor Kulerski) i Rybnika<sup>10</sup>.

Na dwa dni przed rocznicą śmierci Skargi wspomniany komitet zwrócił się na łamach prasy z apelem do rodaków o godne przeżywanie obchodów. W świetle informacji prasowych obchody miały odbywać się w większych miejscowościach. Staraniem komitetu zostały wydane pomoce dla urządzających uroczystości a zatytułowane *Wskazówki i materiały do urządzenia obchodów ku czci ks. Piotra Skargi*. Ponadto Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu wydało serię przeźroczy wraz z wykładem *Ks. Piotr Skarga i jego czasy*<sup>11</sup>.

Staraniem wspomnianego komitetu w Poznaniu rocznicę śmierci kaznodziei uczczono szeregiem popularnych publikacji, wydanych przez księgarnię św. Wojciecha, a ukazujących wybrane aspekty życia i działalności Piotra Skargi. O tej inicjatywie wydawniczej wspominał na swoich łamach krakowski „Czas”<sup>12</sup>.

Cykl wspomnianych publikacji otwiera broszura autorstwa księdza Nikodema Cieszyńskiego zatytułowana *Czem ksiądz Skarga być winien dla nas?*<sup>13</sup>. Odpowiedź na tak postawione pytanie zawarł autor w podsumowaniu swoich rozważań. Stwierdził, iż:

Skarga bohaterem, wieszczem i prorokiem narodowym, wzorem doskonałości winien być dla nas. Z pomroku dziejowego wychyla się ku nam jego wspinała postać właśnie w czasach tak przełomowych dla narodu, jak są obecne, w czasach, gdzie naród ciągle szuka dróg nowych odrodzenia. Obyśmy w tym rozpędzie nowoczesnym nie zapominali o przeszłości, oby Skarga dla nas żywym stał się drogowskazem, budzącym uśpionych i odrętwiałych, krzepiącym małodusznych i zniechęconych zawodami, zapalającym chętnych i idealnych. Niechaj nam brzmia w uchu surowe jego słowa, groźne jego prorocтва i pogróżki, byśmy się wyzbywali wad naszych narodowych i grzechów rozlicznych, a rośli w olbrzymów ducha i czynu. A jeżeli pod obuchem prorocत्व Skargowskich patrząc na straszne ich spełnienie upadamy na duchu, zapamiętajmy, co Skarga ku pokrzepieniu serc w ostatnim kazaniu sejmowym powiedział: „Pokutujmyż i wracajmy się do Pana Boga naszego, a on sam uleczy, jak począł: zrani serce nasze prawą za grzechy nasze skrucną i samże one rany zleczy jako mówi prorok: Ożywi nas i po dwu dnia trzeciego wzbudzi nas”<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> *Odezwa*, „Dziennik Poznański” 1912, nr 219, z 25 września, s. 1.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> *Nowe książki*. Wydawnictwa Skargowskie, „Czas” 1912, nr 433, z 21 września, s. 2.

<sup>13</sup> N. Cieszyński, *Czem ksiądz Skarga być winien dla nas?*, Poznań 1912.

<sup>14</sup> Tamże, s. 35–36.

Autorem kolejnej publikacji był ksiądz Tadeusz Dykier<sup>15</sup>. Podjął w nim problematykę działalności kaznodziejskiej Skargi. Szerzej znaczenie jezuitę w życiu politycznym i kulturalnym narodu ukazała w dwóch publikacjach Helena Rzepecka<sup>16</sup>. W pierwszej z nich przedstawiła znaczenie Skargi dla piśmiennictwa polskiego, w drugiej zaś wpływ, jaki wywierał na współczesnych i potomnych. W rozważaniach nad tematyką wolności i swobód obywatelskich Rzepecka przytoczyła obecne w pismach Skargi życzenie potrójnej wolności rozumianej jako „wolność święta, aby nie służyć grzechowi ani czartowi; potem tej drugiej, żeby nie służyć obcym, panom i pogańskim królom. — A w końcu, żeby nigdy nie mieć tyrańca za króla”<sup>17</sup>.

Broszury dotyczące działalności społeczno-wychowawczej Piotra Skargi wydali też Aleksandra Słomińska<sup>18</sup> — poznańska nauczycielka i działaczka społeczna<sup>19</sup>, ksiądz Antoni Ludwiczak<sup>20</sup> — znany działacz oświatowy, sekretarz generalny Towarzystwa Czytelni Ludowych<sup>21</sup>, i Paweł Gantkowski<sup>22</sup>. Ten ostatni, znany lekarz i społecznik, ukazał działania organizacyjne jezuitę, mające na celu niesienie pomocy potrzebującym. Przypomniał między innymi założenie w 1584 roku Bractwa Miłosierdzia w Krakowie, które utworzone z inicjatywy Skargi prowadziło nadal swoją działalność. Gantkowski odwołując się do słów Mickiewicza podkreślił, iż Skarga:

Łączył ideał kapłana katolickiego, najświęciej przekonanego o nieomyślności Kościoła, ustanowionego przez Chrystusa, w rzeczach wiary, z ideałem obywatela polskiego, odbijającego w sobie cały kraj, cały naród z jego przeszłością, teraźniejszością i przyszłością<sup>23</sup>.

Odwołując się do słów Piotra Skargi P. Gantkowski apelował:

Aby wszyscy za tym głosem poszli, a w przyszłe pokolenia go niesły, by jak najrychlej takie nadeszły czasy, w których każdy Polak będzie w myśl Skargi obywatelem, mogącym z narodową dumą i narodową godnością do każdego odezwać się cudzoziemca: „jestem Polakiem”<sup>24</sup>.

W zaborze austriackim ukazało się również wiele opracowań rocznicowych poświęconych Skardze. Ich ogólne omówienie znajdujemy we wspo-

<sup>15</sup> T. Dykier, *Ks. Piotr Skarga jako kaznodzieja. (Kazania niedzielne, odświętne, o sakramentach św., przygodne)*, Poznań 1912, ss. 31.

<sup>16</sup> H. Rzepecka, *Księdza Piotra Skargi zasługi wobec piśmiennictwa naszego*, Poznań 1912; też, *Księdza Piotra Skargi znaczenie w dziejach naszych*, Poznań 1912

<sup>17</sup> Tamże, s. 23.

<sup>18</sup> A. Słomińska, *Ks. Piotr Skarga wychowawcą narodu polskiego ur. 1536. um. 1612*, Poznań 1912.

<sup>19</sup> M. Czekańska, *Słomińska Aleksandra Karola (1858–1954)*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 1983, s. 676–677.

<sup>20</sup> A. Ludwiczak, *Spoleczna działalność Ks. Skargi*, Poznań 1912.

<sup>21</sup> W. Jakóbczyk, *Ludwiczak Antoni (1872–1942)*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny...*, s. 429.

<sup>22</sup> P. Gantkowski, *Obywatelska działalność ks. Skargi*, Poznań 1912.

<sup>23</sup> Tamże, s. 14.

<sup>24</sup> Tamże, s. 14–15.

mnianym wyżej artykule Jerzego Starnawskiego<sup>25</sup>, jak również w publikacji Danuty Adamczyk<sup>26</sup>.

Bogaty był też program obchodów rocznicowych w zaborze austriackim. Poza Krakowem, szczególnego rozgłosu uroczystości Skargowskie nabrały w stołecznym Lwowie. Szeroko relacjonował je „Kurier Lwowski”. Ponadto czytelnicy tego pisma na bieżąco mogli śledzić przygotowania do zjazdu krakowskiego. W relacjach prasowych z tychże przygotowań szczególnie akcent kładziono na patriotyczne punkty programu. W dniu 16 września redakcja informowała:

Już tylko dwa tygodnie dzielią nas od uroczystości Skargowskich w Krakowie, zakrojonych na wielką miarę. Komitety podzieliły się na sekcje, nawet na podsekcje. Teatr miejski występuje z uroczystym wieczorem Skargowskim. Zobaczymy na krakowskiej scenie żywego Skargę, usłyszymy go mówiącego jedno z najpotężniejszych swoich kazań. Trudnej roli podjął się artysta tej miary co Solski. Stanie w otoczeniu takim, jak widzimy na obrazie Matejki. Przedstawienie rozpocznie się od narodowego hymnu „Boże coś Polskę”, którego publiczność wysłucha stojąco. Hymn będzie wykonany przez orkiestrę. Po hymnie znany literat A. Grzymała Siedlecki wypowie treściwy odczyt, w którym wytłumaczy ideę przewodnią wieczora. Wieczór ten w teatrze miejskim odbędzie się d. 25 września, a więc w pierwszy dzień uroczystości Skargowskich<sup>27</sup>.

Kilka dni później redakcja „Kuriera Lwowskiego” informowała o poczynaniach miejscowego, lwowskiego komitetu obchodów Skargowskich. Czytamy o tym:

Komitet wykonawczy obchodu rocznicy Piotra Skargi we Lwowie, urzęduje obecnie bez przerwy. W wielkiej akademii zabiorą głos przedstawiciele kościoła, nauki, literatury. Kierownictwo części muzycznej spoczęło w rękę dyrektora konserwatorium Mieczysława Sołtysa. Jako jedyny solista wystąpi Feliks Nowowiejski. Czynne być mają również w dniu solenizacji chóry Towarzystwa Muzycznego, Lutni (pod Stanisławem Cetwińskim), Echa i zespoły gimnazjalne. Tablica pamiątkowa jest na ukończeniu. Nalepki pomysłu p. Luni Drexlerówny są już do nabycia. Nakład ich wyniesie z górą 100.000 egzemplarzy<sup>28</sup>.

Z każdym dniem zbliżającym do zjazdu na łamach „Kuriera Lwowskiego” pojawiały się kolejne informacje o przygotowaniach prowadzonych w Krakowie. I tak czytelnicy mogli poznać okoliczności wybicia i kolportażu Medalu Piotra Skargi. Na uwagę zasługuje ponadzaborowe realizowanie tej inicjatywy. Konkurs na ten medal ogłosiło działające w Galicji Towarzystwo Numizmatyczne. Wygrał projekt autorstwa Witolda Bielińskiego, pochodzącego z Krakowa a zamieszkałego w Warszawie artysty–rzeźbiarza. Koszty wybicia medalu pokryła gmina miasta Krakowa<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> J. Starnawski, *Piotr Skarga w legendzie wieków...*, s. 32–33.

<sup>26</sup> D. Adamczyk, *Towarzystwo im. Piotra Skargi we Lwowie (1909–1914) i jego działalność wydawnicza. Zarys monograficzny*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne”, 1994, t. 2, s. 42–43.

<sup>27</sup> *Z Krakowa. Przed uroczystościami Skargowskimi*, „Kurier Lwowski” 1912, nr 425, z 16 września, s. 4.

<sup>28</sup> *Kronika. We Lwowie. Rocznica Skargowska*, tamże, nr 429, z 18 września, s. 4.

<sup>29</sup> Na awersie wspomnianego medalu znalazło się popiersie Skargi z profilu i napis: X. Piotr Skarga »1536–1612« na rewersie zaś: „Chlubie narodu, dobroczyńcy ubogich w 300 rocznicę zgonu wdzięczny Kraków”; *Kronika. Medal Piotra Skargi*, „Kurier Lwowski” 1912, nr 431, z 19 września, s. 3.

Na łamach „Kuriera Lwowskiego” pojawiały się też obszernie informacje o życiu i działalności Skargi, o jego zasługach dla języka polskiego<sup>30</sup>.

## 2. Zjazd i uroczystości towarzyszące

Wybór miejsca zjazdu poświęconego Skardze i głównych obchodów nie był przypadkowy. Najważniejszym czynnikiem, który miał decydujący wpływ był fakt, że patron uroczystości działał wiele lat w Krakowie i tu spoczął po śmierci. Niemalą też rolę odgrywał aspekt polityczny. W zaborze austriackim były znacznie większe niż w dwu pozostałych możliwości organizacji ogólnopolskich spotkań o charakterze religijno-patriotycznym. Ponadto kongres był organizowany w okresie narastania konfliktów międzynarodowych w Europie. W tych warunkach odżyły nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości.

Wydaje się, iż obchody zorganizowane na taką skalę wynikały też z aktualnego zapotrzebowania społecznego. W tak napiętej sytuacji międzynarodowej, w atmosferze ożywienia nastrojów patriotycznych związanych z nadziejami na podniesienie sprawy polskiej potrzebny był Skarga, który symbolizował Polskę mocarstwową i katolicką, patriotyzm, bezinteresowne oddanie dla sprawy ojczyzny. Na aktualność myśli patrona uroczystości wskazał Stanisław Tarnowski w przemówieniu otwierającym zjazd. Stwierdził on:

Zeszliśmy się po to, by w trzysta lat po śmierci Skargi w tym miejscu, gdzie kazał, gdzie działał, gdzie umarł, gdzie jest pochowany, złożyć hołd pamięci i wdzięczności dla wielkiego nauczyciela i spowiednika naszego narodu, wielkiego proroka jego nieszczęść. Chcemy zaświadczyć, że on nam dobrze radził, dobrze chciał, a że my rozumiemy, ile było prawdy i mądrości w tym, co on nam mówił, że czujemy żeśmy jego nauk słuchać byli powinni przed trzema wiekami, żeśmy ich słuchać powinni i dziś. Dobrze, że obchód jest. Jak go odbyć mamy? W duchu Skargi, największym na jakie nas stać zbliżenie do jego ducha. On, który nam przed wiekami robił rachunek sumienia, żąda od nas, żebyśmy wejrzeli dobrze, głęboko w nasze nieszczęścia, i w nasze winy, i żąda namysłu, rozważki, postanowienia, jak się w nieszczęściach dźwigać i ratować, jak się z tych win podnosić<sup>31</sup>.

Trudno jednoznacznie wskazać inicjatorów organizacji zjazdu Skargowskiego. Nie ulega wątpliwości, że żywo obchodami byli zainteresowani jezuici. Warto choćby odnotować, iż należący do tego zgromadzenia ksiądz Jan Pawelski zebrał i wydał materiały pokongresowe. W organizację obchodów włączyła się też kuria krakowska. Biskup Adam Sapieha stanął na czele komitetu organizacyjnego. Należy też wspomnieć o powstałym w 1908 roku we Lwowie Towarzystwie im. Piotra Skargi. Obejmowało one swoją działalnością zabór austriacki, w tym również Kraków, gdzie — jak wspomniałem wyżej — istniało koło. Szczególną

<sup>30</sup> *Skarga a język polski*, tamże, nr 434, z 21 września, s. 2.

<sup>31</sup> *Zagajenie Zjazdu. Mowa J.E. hr. Stanisława Tarnowskiego*, tamże, s. 2.



aktywność towarzystwo wykazywało w 1912 roku, organizując we Lwowie i okolicy szereg wystaw i prelekcji<sup>32</sup>. Natomiast jego przewodniczący Adam Konopka podczas zjazdu krakowskiego wygłosił referat.

Wracając do kwestii organizacji zjazdu należy zauważyć, iż w składzie komitetu przygotowującego spotkanie znalazł się również prezes Akademii Umiejętności, wspomniany już Stanisław Tarnowski. W tym gremium zabór austriacki reprezentowali jeszcze: Stanisław Henryk Badeni, Władysław Pec i ksiądz Władysław Chotkowski. Swoich przedstawicieli miały też inne dzielnice. I tak wśród organizatorów znajdujemy księży Józefa Kłosa i Stanisława Adamskiego z Poznania, księdza Marcelgo Godlewskiego z Warszawy, księdza Józefa Londzina z Cieszyna i Adama Napieralskiego z Bytomia<sup>33</sup>. A zatem skład komitetu miał charakter ponadzaborowy. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż skromnie — przez jedną osobę, był reprezentowany zabór rosyjski.

Wspomniany wyżej autor publikacji pokongresowej J. Pawelski podkreślał, że zjazd Skargowski w Krakowie „był pierwszym wiecem w Polsce porozbiorowej, który z założenia swego miał skupić w sobie wszystkie trzy zabory”<sup>34</sup>. Nie podlega zatem dyskusji fakt, iż organizatorzy zakładali ogólnopolski — ponadzaborowy charakter spotkania krakowskiego. Trudno się natomiast zgodzić ze stwierdzeniem, iż zjazd był pierwszym w dziejach porozbiorowych. Z uroczystości o podobnym charakterze można podać dwa lata wcześniejsze obchody grunwaldzkie. Trzeba również, a może przede wszystkim pamiętać o bogatych już wówczas doświadczeniach polskich środowisk naukowych i społeczno-zawodowych w organizacji spotkań ponadzaborowych. Już bowiem w 1869 roku w Krakowie odbył się I Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich. W tych środowiskach inicjatywa organizowania cyklicznych spotkań polskich uczonych rozwinęła się w następnych dziesięcioleciach. Ogółem do wybuchu pierwszej wojny światowej zorganizowano łącznie jedenaście zjazdów lekarskich ogólnych. Ponadto swoje spotkania organizowali przedstawiciele węższych specjalności medycznych, między innymi chirurdzy, interniści, neurologi i psychiatry. Za przykładem lekarzy swoje cykliczne spotkania ponadzaborowe organizowali technicy, prawnicy i ekonomiści, historycy i in.. Spotkania te służyły wymianie myśli, ale również nawiązywaniu i podtrzymywaniu kontaktów polskich uczonych ponad podziałami państwowymi. Powstawały też ponadzaborowe struktury organizacyjne w postaci delegacji stałych, które służyły utrzymywaniu kontaktów polskich środowisk w okresach między zjazdami<sup>35</sup>.

---

<sup>32</sup> K. Górską-Szkaradek, A. Zajcewa, *Towarzystwo im. Piotra Skargi*, [w:] *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. 2: *Towarzystwa naukowe upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich*, cz. 2, red. B. Sordylowa, Warszawa 1994, s. 446–447.

<sup>33</sup> *Pamiętnik Zjazdu Skargowskiego w Krakowie...*, s. 13.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> J. Cabaj, „*Walczyć nauką za sprawę Ojczyzny*”. *Zjazdy ponadzaborowe polskich środowisk naukowych i zawodowych jako czynnik integracji narodowej (1869–1914)*, Siedlce 2007, ss. 397.

Zjazd zorganizowany w rocznicę śmierci Skargi nie był więc pierwszym o charakterze ogólnopolskim. Był wyjątkowym jednak z uwagi na fakt, iż uczestniczyło w nim ponad dwa tysiące osób z trzech zaborów. A zatem zgromadził znacznie więcej uczestników niż wspomniane wyżej cykliczne spotkania polskich środowisk naukowych i społeczno-zawodowych. Nie dysponujemy — jak już wyżej nadmieniałem — szczegółowymi danymi, dotyczącymi miejsc, skąd przybywali uczestnicy. Można przypuszczać, iż dominowali mieszkańcy Krakowa i Galicji. Jednak, jak wskazują wzmianki na łamach „Czasu”, spodziewano się liczego udziału rodaków z innych zaborów<sup>36</sup>. Na podstawie źródeł pośrednich możemy znaleźć potwierdzenie obecności przedstawicieli trzech zaborów. Wskazał na to między innymi współgospodarz spotkania biskup Sapieha, który stwierdził, iż „na hasło rzucone w imię męża [Skargi — przyp. J. C.], którego chcemy uczcić, na to zjechali się ludzie ze wszystkich stron Polski, pełni chęci, zapału i najlepiej usposobieni, aby się czegoś nauczyć i coś skorzystać”<sup>37</sup>.

Warto też odnotować uczestnictwo w zjeździe dostojników kościelnych z terenu Galicji. Aktywny udział w spotkaniach poza wspomnianym wyżej biskupem Sapiehą wzięli też biskupi przemyscy obrządku łacińskiego — Józef Sebastian Pelczar i Anatol Nowak oraz arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego Józef Teodorowicz.

O innych uczestnikach dowiadujemy się z barwnego opisu pierwszego zebrania plenarnego zjazdu, zamieszczonego na łamach „Dziennika Poznańskiego”. Czytamy w nim, iż:

W pierwszych rzędach zajęli miejsca: hr. Andrzej Zamoyski z małżonką z domu Bourbon i rodziną, ks. Adam Czartoryski, ks. Franciszek Radziwiłł, rektor Kazimierz Morawski, Kazimierz Chłapowski z Kopaszewa, prezydent Leo z małżonką, wiceprezydent dr Szarski, prof. Wł. L. Jaworski, dziekan Krzyżanowski, prof. Kallenbach ze Lwowa, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, obywatelstwo, delegaci instytucji katolickich z miasta, kraju i ziem polskich między innymi delegaci ze Śląska pod przewodnictwem ks. posła Londzina i z Poznańskiego pod przewodnictwem ks. Sokoła<sup>38</sup>.

Ponadzaborowy charakter zjazdu krakowskiego znalazł swoje odbicie w składzie prezydium. Prezesem został wybrany przedstawiciel zaboru pruskiego, sędziwy wówczas Kazimierz Chłapowski z Kopaszewa w Poznańskim, syn Dezyderego. Wiceprezesami zostali nieznanymi z imienia ksiądz Moyzykiewicz, wspomniany już wyżej Henryk Stanisław Badeni, Kazimierz Morawski — filolog klasyczny i historyk, profesor i w przeszłości rektor UJ<sup>39</sup>, i Artur Zaręba Cielecki (prezes kółek rolniczych). Uczestnicy zjazdu owacyjnie przyjęli wybór Chłapow-

<sup>36</sup> *Kronika. Przed uroczystościami Skargowskimi w Krakowie*, „Czas” 1912, nr 427, z 18 września, s. 2.

<sup>37</sup> *Mowa zamykająca wiec księcia biskupa Adama Sapiehy*, [w:] *Pamiętnik Zjazdu Skargowskiego...*, s. 187.

<sup>38</sup> *Ku czci Skargi. Kraków, 25 września*, „Dziennik Poznański” 1912, nr 221, z 27 września, s. 2.

<sup>39</sup> M. Plezia, *Morawski (Dzierżykraj-Morawski) Kazimierz (1852–1925)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 21, Wrocław 1976, s. 730–732.

skiego. Ten z kolei dziękując zebranym stwierdził, iż „powierzenie sobie przewodnictwa zjazdu przypisuje sympatii i braterskim uczuciom, które tu [w Krakowie — przyp. J. C.] żywi się dla Wielkopolski, gdzie nie wolno nam uroczystości Skargowskich obchodzić tak, jakbyśmy chcieli”<sup>40</sup>.

Zjazd Skargowski — jak już wskazałem wyżej — został zaplanowany na trzy dni, poczynając od 25 września. Kulminacyjny moment przewidziano na 27 września, w którym miała trzechsetna rocznica śmierci Skargi. Na pierwsze dwa zaplanowano wystąpienia ogólne i w dwóch sesjach — zasadniczej i praktycznej. Zjazd otworzył wspomniany już prezes AU Stanisław Tarnowski. Zaraz po nim przemówienie wygłosił biskup przemyski Józef Sebastian Pelczar. W sesji zasadniczej w ciągu dwóch dni trwania zjazdu zostały wygłoszone trzy referaty<sup>41</sup>, w sesji praktycznej natomiast — siedem<sup>42</sup>. Obrady w sesjach zamykało przemówienie końcowe biskupa Adama Sapiehy.

W przemówieniach oficjalnych i w części wystąpień w sesjach kładziono nacisk na połączenie pogłębienia życia religijnego w duchu katolickim z pracą na rzecz ojczyzny, czego wzorem była działalność Skargi. Wskazał na to między innymi biskup Pelczar, który stwierdził, iż „miłość Boga nadaje świętości i hartu miłości ojczyzny, gdzie duch wiary słabnie, tam zanika także miłość ojczyzny”<sup>43</sup>. Ponadto biskup wskazywał na szerokie spojrzenie Skargi na kwestie społeczne, niedolę uciskanych, przede wszystkim chłopów. Odwołując się do działań jezuitów, Pelczar podkreślał konieczność rozwiązywania aktualnych problemów społecznych — kwestii robotniczej i chłopskiej. Zdecydowanie odżegnywał się jednak od poczynań ruchów rewolucyjnych, organizacji i partii o charakterze socjalistycznym. Dla rozwiązywania nabrzmiałych problemów społecznych postulował tworzenie katolickich związków i stowarzyszeń. Podawał też pozytywny, jego zdaniem, kierunek działań w nieznaną w czasach Skargi „kwestii niewieściej”. Podkreślił zasługi katolickich organizacji kobiecych, będących przeciwagą dla ruchów feministycznych. Ciekawymi są spostrzeżenia Pelczara na temat aktywności kobiet w towarzystwach. Stwierdził, iż:

Towarzystwa żeńskie więcej robią dobrego niż męskie, bo mówiąc bez urazy, mężczyźni w znacznej części są leniwi, za wygodni, a przy tym zbyt drażliwi i zanadto oddani polityce, która ludzi roznamiętnia i waśni, ale za mało realnych korzyści przynosi<sup>44</sup>.

<sup>40</sup> *Ku czci Skargi. Kraków, 25 września*, „Dziennik Poznański” 1912, nr 221, z 27 września, s. 2.

<sup>41</sup> W sesji zasadniczej referaty wygłosili: H. S. Badeni, *Katolicyzm a polski duch obywatelski*; ks. M. Chotkowski, *Katolicyzm Skargi a katolicyzm polski dzisiejszy*; B. Dembiński, *Polski typ katolicki*.

<sup>42</sup> W sesji praktycznej referaty wygłosili: F. Radziwiłł, *Znaczenie i potrzeby prasy katolickiej*; ks. A. Tyczyński, *Domy ludowe na wsi*; ks. A. Laubitz, *Domy ludowe w miastach*; K. Holesy, *Potrzeba i znaczenie częstego urządzania zgromadzeń i wieców katolickich*; A. Konopka, *Akcja antypornograficzna*; L. Caro, *Wspólna akcja w sprawie wychodźstwa*; ks. K. Zimmermann, *Wykształcenie społeczne duchowieństwa*.

<sup>43</sup> *Pamiętnik Zjazdu Skargowskiego...*, s. 11.

<sup>44</sup> Tamże, s. 11–12.

W programie wystąpień kongresu znajdujemy wiele odniesień do aktualnej problematyki ogólnopolskiej — ponadzaborowej, niewiele mającej wspólnego z osobą Skargi. Spośród wspomnianych referatów na uwagę zasługuje przygotowany przez Leopolda Caro, prawnika pochodzącego ze Lwowa. Jego wystąpienie dotyczyło sytuacji polskiego wychodźstwa. Referujący na bieżąco interesował się tą kwestią. Swoje spostrzeżenia, dotyczące potrzeb Polaków na emigracji, prezentował bowiem kilka lat wcześniej podczas IV Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich, który odbył się w Krakowie w 1906 roku<sup>45</sup>.

Problem rodaków na obczyźnie był z pewnością postrzegany jako istotny z uwagi na rozmiary ruchu migracyjnego z ziem polskich na przełomie XIX i XX wieku. I tym należy tłumaczyć umieszczenie w programie zjazdu tematu, który nie miał związku z osobą Skargi. Referat Leopolda Caro miał zdecydowanie wymiar ogólnopolski, ponadzaborowy. A można by się zastanowić czy niektóre problemy podnoszone przed stu laty w odniesieniu do sytuacji polskich emigrantów nie są aktualne do dziś? Prelegent stwierdził jednoznacznie, iż na ziemiach polskich nie ma żadnych działań, mających na celu zapobieżenie nadużyciom pośredników migracyjnych. Porównując zaś w tym przedmiocie sytuację polskich emigrantów z innymi krajami stwierdził:

U nas wobec religijnego i patriotycznego zapалу Włochów, gorliwości i patriotyzmu Niemców, wspaniałej organizacji wychodźstwa w wielkim stylu Anglików, czujnej kontroli Szwajcarów i Belgów, sprawa wychodźstwa z Królestwa, zarówno jak z Galicji jest jedną wielką stajnią Augiasza. Obojętność ogółu, skądinąd bardzo wykształconego i ożywionego najlepszymi chęciami, powszechne oglądanie każdej kwestii przez szkiełka partyjne idzie u nas w parze z niezwykle śmiałością agentów-wyzyskiwaczy, występujących chętnie w roli bezinteresownych działaczy społecznych umiających zwalczać wszystkich, stojących w poprzek ich interesowi<sup>46</sup>.

Caro porównywał sytuację polskich uchodźców z emigrantami z innych krajów. Wskazywał na trudniejszą sytuację Polaków, gdyż z uwagi na brak własnego państwa są znacznie mniejsze możliwości prawnego uregulowania kwestii wychodźstwa. Za możliwe do zrealizowania uznał organizowanie emigracji do Niemiec przez włączenie się działających tam w różnych ośrodkach przemysłowych polskich stowarzyszeń w niesienie pomocy przybywającym tam rodakom.

W wystąpieniu Caro znalazły się też propozycje wspierania ośrodków polonijnych w obu Amerykach i w krajach Europy zachodniej, by uchronić przebywających tam rodaków przed wynarodowieniem. Referujący stwierdził wprost:

Jeśli nie chcemy stracić tych bez mała pięciu milionów Polaków, przebywających w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, w Paranie, w Argentynie oraz w różnych krajach Europy, musimy interesować się ich szkołami, pismami, stowarzyszeniami. Musimy wiedzieć, co się tam dzieje, dawać Polakom naszym za morzem rady i wskazówki, dostarczać im duchownych i nauczycieli, i to nie

<sup>45</sup> J. Cabaj, *„Walczyć nauką...”*, s. 265–266.

<sup>46</sup> L. Caro, *Wspólna akcja w sprawie wychodźstwa*, [w:] *Pamiętnik Zjazdu Skargowskiego...*, s. 149.

byłe jakich, ale wzorowych, najlepszych na jakich nas stać, i za ich pomocą oddziaływać w kierunku pojednania zwaśnionych, szczególnie w Paranie i Stanach Zjednoczonych stronnictw politycznych. Pieniądzy naszych tam nie potrzebują, za to wpływ nasz moralny jest nieodzowny<sup>47</sup>.

Wystąpienie Leopolda Caro wywołało ożywioną dyskusję. Z wypowiedzi w tej części warto wspomnieć głos biskupa Pelczara, który odwołując się do obserwacji poczynionych przez księży w parafiach na terenie Galicji, wskazał na ekonomiczne i obyczajowe konsekwencje ruchu migracyjnego. W tych pierwszych podkreślił pozytywne skutki emigracji, gdyż jak sam zauważył, widział wiele domów zbudowanych za pieniądze przysłane z Ameryki. Wspomniał też biskup Pelczar, iż w wielu parafiach miejscowi księża żalili się, że „młodzież za granicą, zwłaszcza w Niemczech, psuje się moralnie, nabiera wad i narowów, które przynosi później do wioski i parafii”<sup>48</sup>.

Większość wystąpień kongresu Skargowskiego koncentrowała się na różnych formach oddziaływania na społeczeństwo polskie w duchu narodowym i katolickim. Ważne miejsce w rozważaniach i dyskusjach zajęła sprawa tworzenia katolickich pism codziennych.

Omawiając przebieg obchodów poza obradami zjazdu należy podkreślić, iż każdy dzień rozpoczynało nabożeństwo odprawiane w świątyniach, z którymi był związany Piotr Skarga. I tak pierwsze z nich na inaugurację spotkania miało miejsce w katedrze wawelskiej. W drugim dniu nabożeństwo pontyfikalne w intencji Ojczyzny zostało odprawione w kościele św. Barbary. Wreszcie 27 września uczestnicy zebraли się na nabożeństwo u grobu Piotra Skargi w kościele św. Piotra i Pawła.

W godzinach wieczornych w ciągu trzech dni trwania zjazdu uczestnicy mogli wziąć udział w przedstawieniach teatralnych specjalnie dla nich przygotowanych. 25 września odbyło się bowiem *Przedstawienie Skargowskie* w Teatrze Miejskim. Powtórzono je w godzinach popołudniowych następnego dnia. W godzinach wieczornych zaś, 26 września, odbył się *Wieczór Skargowski* w Teatrze Starym. I wreszcie w dniu zakończenia zjazdu miały miejsce *Akademia Skargowska* w Sali Sokoła i ponownie *Przedstawienie Skargowskie* w Teatrze Miejskim<sup>49</sup>.

W okazjonalnych nabożeństwach i przedstawieniach teatralnych pojawiały się treści patriotyczne. Te skrupulatnie odnotowywała prasa w trzech zaborach. I tak w korespondencji „Dziennika Poznańskiego” z mszy w intencji Ojczyzny zostały zauważone dekoracje kościoła św. Barbary flagami w kolorach narodowych, jak również odśpiewanie przez chór kleryków pieśni *Bogurodzica* i na zakończenie *Boże, coś Polskę*<sup>50</sup>. Z kolei w relacji „Czasu” z przedstawienia w Teatrze Miejskim zwrócono uwagę na wystąpienie Adama Grzymały Siedleckiego. „W słowach pełnych powagi i uczucia — podkreślono — skreślił prelegent obecnym jakby pochód patriotyzmu przez dziedzinę słowa narodowego od złotego

<sup>47</sup> Tamże, s. 153.

<sup>48</sup> *Dyskusja nad referatem dr Leopolda Caro*, [w:] tamże, s. 158.

<sup>49</sup> *Pamiętnik Zjazdu Skargowskiego w Krakowie...*, s. 191–192.

<sup>50</sup> *Zjazd Skargowski. Kraków, 26 września*, „Dziennik Poznański” 1912, nr 221, z 27 września, s. 2.

okresu aż po dzisiejszy dzień w literaturze. Ojczyzna i wolność, ich obrona, ból po ich stracie, błaganie do Boga o ich przywrócenie<sup>51</sup>.

Integralną częścią zjazdu był też „uroczysty pochód narodowy w trzechsetną rocznicę Księdza Piotra Skargi”<sup>52</sup>, który przeszedł ulicami miasta, poczynając od kościoła św. Piotra do ulicy Krupniczej w miejsce, gdzie był wmurowany kamień węgielny pod budowę pomnika Skargi. Na trasie przemarszu znalazła się ulica Sienna. Tam na budynku Arcybractwa Miłosierdzia została wmurowana okolicznościowa tablica pamiątkowa. W pochodzie wzięli udział przedstawiciele ponad stu trzydziestu placówek oświatowo-wychowawczych, naukowych, towarzystw, instytucji samorządowych i innych<sup>53</sup>.

### 3. Opinie o zjeździe

Sam zjazd krakowski był wielkim wydarzeniem patriotyczno-religijnym dla mieszkańców Krakowa i dla jego uczestników. Taki jego obraz kształtowali organizatorzy i prasa wśród czytelników w trzech zaborach. Świadczą o tym choćby cytowane wyżej wzmianki na łamach „Kuriera Lwowskiego”. Organizatorzy obchodów krakowskich w publikacji pozjazdowej podkreślali, że „ideowym płonem tych uroczystości było zatwierdzenie zasady dla dzisiejszej Polski o ścisłym zjednoczeniu katolicyzmu i polskości”<sup>54</sup>.

Pojawiały się wszelako opinie odmienne. Przykładem jest publikacja uznanego przez współczesnych za kontrowersyjnego, publicystę i ziemianina, Jerzego Moszyńskiego<sup>55</sup>. Wkrótce po zakończeniu zjazdu Skargowskiego wydał w drukarni „Czasu” broszurę nawiązującą do przebiegu i atmosfery zjazdu<sup>56</sup>. Autor, podejmując kwestię narodową, ściśle wiązał ją z katolicyzmem. I tu — jak podkreślał — nawiązywał do działalności Skargi. Widział Moszyński w katolicyzmie źródło odrodzenia narodowego. Z dystansem natomiast odnosił się do działalności niepodległościowej. Stwierdził wprost:

Skoro hasło niepodległości kazi nasz patriotyzm zawiścią, skoro oddaje nas pod komendę wrogów Boga i świętego Kościoła powszechnego, skoro robi nas narzędziem w ich rękę do niszczenia bytu narodowego i przecina wszelką możliwość odradzania życia narodowego w prawdzie i miłości, to odrzućmy od siebie hasło niepodległości! Lepiej narodowi bez politycznej niepodległości żyć,

<sup>51</sup> *Uroczyste przedstawienie w teatrze ku uczczeniu 300 rocznicy X. Piotra Skargi*, „Czas” 1912, nr 440, z 26 września, s. 1.

<sup>52</sup> *Pamiętnik Zjazdu Skargowskiego w Krakowie...*, s. 192.

<sup>53</sup> Tamże, s. 193–194.

<sup>54</sup> *Pamiętnik Zjazdu Skargowskiego w Krakowie...*, s. 2.

<sup>55</sup> A. Galos i E. Kozłowski, *Moszyński Jerzy (1847–1924)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław 1977, s. 119–120.

<sup>56</sup> J. Moszyński, *Kilka słów z powodu obchodu 300-letniej rocznicy śmierci Ks. Piotra Skargi*, Kraków 1912.

rozwicką się i wspólnie pracować dla zwycięstwa Krzyża Chrystusowego z całym katolickim światem, aniżeli goniąc za marą niepodległości stać w szeregu najzjadlejszych jego wrogów, niż jęczeć w niewoli masonii i żydostwa<sup>57</sup>.

Odwołując się do podejmowanej podczas zjazdu kwestii narodowej w poszczególnych dzielnicach wskazywał, że klęski, które spadały na polskość, były zawinione przez samych Polaków. Przywoływał między innymi przykład aktualnej w pierwszym dziesięcioleciu dwudziestego wieku sprawy chełmskiej — prześladowań unitów i tworzenia guberni chełmskiej. Moszyński stawiał pytanie: „czy te ciosy poruszyły przynajmniej nasze sumienia?”<sup>58</sup>. I od razu odpowiadał:

Śmiem powątpiewać, skoro wobec tej krwawej dziejów naszych karty, nie znalazł się ani jeden głos, któryby przynajmniej, wobec otwartego po trzech wiekach grobu księdza Piotra Skargi powiedział był całą prawdę w oczy nieszczęsnemu naszemu narodowi, który byłby mu wskazał, że na naszym sumieniu ciąży wina za wszystkie klęski, które spadają na nas od pół wieku, że nas od pół wieku [?], że na nasze sumienia spada odpowiedzialność za coraz to wzmagający się bezlitosny ucisk świętego Kościoła powszechnego i naszej narodowości w Rosji [...] To powinni usłyszeć reprezentanci trzech dzielnic Polski, jeżeli uczenie ks. Piotra Skargi miało być początkiem naszego narodowego odrodzenia. Niestety całej prawdy nie usłyszeli oni, obwijano ją prawie ze wszystkich stron tak misternie w bawełnę, że ginęła ona w mgłę ogólników i aluzji<sup>59</sup>.

Moszyński za wszystkie klęski — jak już podkreślono — obwinał samych Polaków. To niewłaściwy stosunek do Rusinów w Galicji miał jego zdaniem wskazywać drogę postępowania takim rusyfikatorom, jak Bobrinski i biskup Eulogiusz<sup>60</sup>.

Obszernie zrelacjonowane przeze mnie opinie J. Moszyńskiego są potwierdzeniem sporów toczących się w społeczeństwie polskim w przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej. Zarazem są przykładem postaw skrajnych.

Krytyczne opinie o zjeździe krakowskim ukazały się również na łamach warszawskiego „Prądu”. Autor relacji wskazał na znaczenie spotkania. Stwierdził jednak, że:

Miał on charakter zbyt galicyjski, dzielnicowy. Nie dlatego, że nie było przedstawicieli Królestwa, owszem, zjawili się i oni na apel komitetu organizacyjnego, ale dlatego, że potrzeb i spraw katolickich w Królestwie wcale nie uwzględniono. A przecież dojrzały one dostatecznie, niektóre nawet zaogniły się boleśnie<sup>61</sup>.

Za istotne kwestie społeczne w Królestwie Polskim uznał autor relacji ścieranie się różnych kierunków ideowych, grę interesów partyjnych, a ponadto między innymi pojawienie się ruchu mariawickiego oraz ruchu zaraniarskiego. Ponadto po raz kolejny wskazał na dzielnicowy, galicyjski charakter spotkania. Dla podsumowania przywołał autorów kilku referatów przedstawionych na zjeździe. Ale

<sup>57</sup> Tamże, s. 6.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> Tamże, s. 18.

<sup>60</sup> Tamże, s. 76–77.

<sup>61</sup> *Z miesiaca*, „Prąd” 1912, nr 8, październik, s. 311–312.

pominał wystąpienie Leopolda Caro. W podsumowaniu obrad zjazdu autor relacji dla „Prądu” stwierdził, iż:

Nie mają one większej doniosłości ponad zgromadzenie inteligencji polskiej w celu wysłuchania w ciszy i powadze ducha przemówień charakteru zasadniczego i okolicznościowego. Rezolucje bowiem w końcu uchwalone dotyczą tylko Galicji i kto wie, kiedy i jak znajdą wyraz w życiu<sup>62</sup>.

W odniesieniu do przedstawionej powyżej opinii można się z nią zgodzić tylko w części mówiącej o dzielnicowym charakterze uchwalonych rezolucji. Należy jednak zadać pytanie o możliwości realizacji postanowień o zasięgu ogólnopolskim. Czy były szanse ich realizacji w różnych warunkach społeczno-ustrojowych trzech państw zaborczych? Zapewne znikome i z tego zdawali sobie sprawę uczestnicy zjazdu Skargowskiego. Nie można zaś zgodzić się z opinią o dzielnicowym charakterze tematyki obrad, o czym świadczy omówione szerzej wystąpienie Leopolda Caro.

Zjazd Skargowski był z pewnością zgromadzeniem inteligencji polskiej. Stał się tym samym kolejną okazją do nawiązywania kontaktów środowisk polskich ponad podziałami państwowymi. Dla wielu wizyta w Krakowie dawała możliwość szerszego zetknięcia się z polską kulturą (zwiedzanie miasta, spektakle teatralne i inne). A jakie wrażenia z pobytu w dawnej stolicy towarzyszyły przybyszom z innych zaborów, pokazują choćby wspomnienia Gustawa Manteuffla, zamieszkałego w Inflantach, uczestnika Zjazdu Historycznego im. Jana Długosza, który odbył się w Krakowie w 1880 roku Zaproszony wtedy przez gospodarzy na uroczyste przyjęcie do Sukiennic, stwierdził, że:

Menu w języku ojczystym tak miłe uderzyło mi w oczy, że do Pamiętnika nie wahał się wkleić. Ozdobione biustem Długosza, piórami historyków, berłami Wszechnicy Jagiellońskiej, laurami, pochodniami oraz herbami miasta Krakowa i Akademii, nadzwyczaj przyjemne wywiera wrażenie<sup>63</sup>.

Ze zwiedzania dawnej stolicy zanotował:

Mogiły Krakusa i Wandy dawnością swoją dowodzą, że nie zapomina się nic, co do dziejów narodu należą, a czci i kocha się wszystko, co w tych dziejach było szlachetne i chwalebne. Mogiła Kościuszki tak samo po wiekach przypominać będzie ostatnie walki Polski niepodległej, a widok jej najwymowniej dowiedzie potomnym, że musiał kochać ojczyznę naród, co w upadku swoim taki wznosił pomnik bohaterskiemu obrońcy tej ojczyzny<sup>64</sup>.

Podobne odczucia — jak można przypuszczać — towarzyszyły niejednemu uczestnikowi zjazdu Skargowskiego, przybyłemu do Krakowa z zaborów rosyjskiego i pruskiego.

<sup>62</sup> Tamże, s. 313.

<sup>63</sup> G. Manteuffel, *Pamiętnik z podróży na zjazd historyczny imienia Jana Długosza w maju 1880 roku odbytej*, Lwów 1903, s. 51–52; por. też: J. Cabaj, „*Walczyć nauką...*”, s. 110.

<sup>64</sup> G. Manteuffel, *Pamiętnik z podróży...*, s. 4; por. też: J. Cabaj, „*Walczyć nauką...*”, s. 111.



W podsumowaniu można stwierdzić, iż obchody krakowskie stały się okazją do manifestowania postaw patriotycznych, służyły integracji społeczeństwa polskiego z trzech zaborów. Sprzyjała temu postać patrona tychże uroczystości — księdza Piotra Skargi, który w ocenie redakcji „Czasu”:

Formował uczucie państwowe, kształtował zmysł zbiorowości, tępił indywidualizm i prywatę, przywilejowi przeciwstawiał ofiarność, gwałtowi prawo. W tym tkwi narodowa wielkość Skargi, tym wyrósł nad wiek swój, przez to żyje do dnia dzisiejszego. Matką była mu ojczyzna, a miłość ku niej uczuciem tak koniecznym i silnym, jak syna do tej, która mu życie dała. Kształtował, budził uczucia i zmysł państwowości, jako sprężyny samozachowania, odsłaniał potworność egoistycznego rachunku, »złodziejskim« nazwał »serce«, które ze szkodą drugich chce być bogate<sup>65</sup>.

Z przedstawioną wyżej oceną znaczenia Skargi koresponduje opinia wyrażona przez Ignacego Chrzanowskiego w nawiązaniu do obchodów 1912 roku<sup>66</sup>.

*Jarosław Cabaj*

### **Beyond-Partitions Nature of the Commemoration of the 300<sup>th</sup> Anniversary of Piotr Skarga's Death in Cracow**

(Summary)

On 25–27<sup>th</sup> September 1912, scientific and clergy circles in Cracow hosted the Catholic Congress to commemorate Piotr Skarga. It constituted the main element of the Polish commemoration of the 300<sup>th</sup> Anniversary of Piotr Skarga's death. Beyond-partitions nature of the meeting was reflected in the composition of the organizing committee, the issues discussed, and the resolutions passed. The Congress also provided an opportunity to manifest the connections between Polish circles in public.

The Congress' commemoration of Piotr Skarga should also be considered as an element of a reliable method that allowed scientific and socio-professional circles to establish and maintain contacts beyond partitions.

<sup>65</sup> *Kraków, 24 września*, „Czas” 1912, nr 437, z 24 września (wydanie popołudniowe), s. 1.

<sup>66</sup> I. Chrzanowski, *Kult Skargi w Polsce. Szkic do rozprawy*, [w:] tenże, *Optymizm i pesymizm polski. Studia z historii kultury*, Warszawa 1971, s. 59–63.